



WODA Z NIEBA, OGIEŃ W GŁOWIE

Niezależni filmowcy to często scenarzyści, reżyserzy i montażyści w jednej osobie. Bez supernowoczesnego sprzętu i aktorskich sław tworzą dzieła, które nierzadko nie tylko dorównują produkcjom „poważniejszym”, ale i przewyższają je wdziękiem. Od 2005 r. swoją offową twórczością mogą chwalić się na Ogólnopolskim Przeglądzie Filmów Amatorskich „Ogień w głowie”, który ma już ustaloną renomę.

Jego tegoroczna, już VI edycja, miała miejsce w dniach 27–28 sierpnia br. Organizatorami byli Teatr Art. 51, klub AgRafKa i Miejski Ośrodek Kultury w Zgierzu, na terenie którego odbywały się pokazy filmów. W tym roku OPFA przyciągnął autorów 25 produkcji — dwa razy mniej niż podczas zeszłorocznej edycji, co trochę martwiło gospodarzy. Do konkurencji wybrali oni 16 filmów krótkometrażowych.

Dzień pierwszy, piątek, obejmował działania towarzyszące głównemu wydarzeniu przeglądu. Szczególnie dobrze oceniono koncert zespołu Nowica 9, który był dobrą propozycją dla zwolenników energicznego grania. Obecnych zapraszano też zaproszono do obejrzenia wystaw grafik *Bierście z tego wszyscy...* i cyklu fotografii *Ikony*.

Sobotę rozpoczęły konkursy i zabawy dla najmłodszych mieszkańców Zgierza. Planom organizatorów przeszkadzał deszcz, dlatego piknik rodzinny przeniesiono do wnętrza MOK-u. Tam aktorzy Waldemar Presia i Magdalena Nieć czytali dzieciom i rodzicom *Akademii Pana Kleksa*. Po paru godzinach, już na świeżym powietrzu, starsze i młodsze pokolenie połączył występ Kapeli Bałuckiej. Gromadzący się ludzie ochoczo podrygiwali w rytm podwórkowych hitów granych na akordeonie, gitarze i bębnie. Zabrzmiały też tematy filmowe: motyw z *Ojca chrzestnego* i piosenka *Umówiłem się z nią na dziewiątą* z filmu *Piętro wyżej*. I ponieważ to właśnie filmy, a konkretnie — filmy amatorskie, były gwoździem programu przeglądu, zainteresowani w tym samym czasie mogli oceniać projekcje pozakonkursowe. Ich pokaz odbywał się w Kinie Buch, mieszczącym się na strychu MOK-u.

Po godzinie 20 w kameralnej sali klubu AgRafKa (projekcje początkowo miały odbyć się w plenerze) rozpoczęło się oficjalne otwarcie konkursu. Po pokazie filmu *Skóra*, nakręconego podczas warsztatów filmowych, które miały miejsce w ośrodku parę tygodni wcześniej, offowi twórcy (głównie z województwa łódzkiego) mogli zaprezentować swoje utwory. Zakres poruszanej tematyki był bardzo szeroki: od społecznej, jak w *Daj popatrzeć* Nikodema Wojciechowskiego, poprzez obyczajową u Mateusza Trusewicza w *Śwince*, po satyryczną — w filmach grupy DFP. Twórcy przedstawili też filmowe portrety: dokumentalny, jak w reportażu Macieja Głowińskiego *Arcy Kórwa Morderca*, albo fabularny — w *Kurczaku* Macieja Bartosza Kruka. W tej edycji pojawiła się nawet produkcja muzyczna — teledysk Tomasza Kowalewskiego do utworu hip-hopowego składu ze Zgierza. Wyczuwalny w produkcjach niezależnych dystans artystów do ich dzieł skutkowałam częstym uśmiechem na twarzach widzów (*Cellulit* Irexa Janiona), a czasem nawet salwami śmiechu (*Ostatni amatorski film gangsterski* Michała Ligockiego).

W trakcie ponaddwugodzinnej projekcji prowadzący Justyna Zielińska i Tomasz Junde proponowali kilka przerw — dla odświeżenia umysłu i rozprostowania nóg. Jedna z nich, dłuższa, była przeznaczona na „wielki odlot z ogniem”. Każdy z uczestników otrzymał papierową torbę, która po rozprostowaniu i



Projekt „Media oknem na świat - warto zostać dziennikarzem” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

podpaleniu w niej specjalnego wkładu zmieniała się w kolorowy balon. Stu uczestników, po pomyśleniu swoich życzeń, seriami pozwalało lampionom unieść się z wiatrem. Z dystansu wyglądało to jak lot UFO albo marsz duchów. Świetny przerywnik, po którym wróciliśmy do sali projekcyjnej.

Po obejrzeniu filmów konkursowych jury udało się na naradę, na czas której widzowie zostali zaproszeni do Kina Buch na koncert. Tam bawiła ich formacja Benny Czakon Banda Loko. Jej występ świetnie korespondował z piątkowym pokazem filmu *Kultura Remixu*. Grupa proponuje nowe teksty do znanych utworów, a Benny Czakon i Paco (trzon zespołu) w towarzystwie dwuosobowego chórkę przybliżają damsko-męsko-osobiste historie, rapując w dosadny, a nawet wulgarny sposób.

Grubo po godzinie 1 w nocy, „z planowanym opóźnieniem” odczytany został protokół z posiedzenia Jury VI OPFA. Wygrał SMS Pawła Słomkowskiego. Jak uzasadnili jurorzy, Agnieszka Bąk, Magdalena Nieć i Mariusz Palej: „[...] za wybór współczesnego tematu. Autor z dziennikarskim zacięciem pokazuje bezwzględność współczesnego biznesu żerującego na ludzkich uczuciach. Dualizm moralny bohatera jest znakomitą pointą tego filmu”. Kolejne nagrody powędrowały do twórców *Cellulitu* i *Kurczaka*. Jak co roku swoją nagrodę mogła wskazać także publiczność. W tej edycji wyróżniła Jana Groblińskiego i jego obraz ulicy Pomorskiej w filmie *Poszła na wschód*.

Choć prowadząca przegląd Justyna Zielińska małe zainteresowanie nim składała na karb złośliwej aury, to woda z nieba chyba nie zgasiła ognia w głowach fascynatów offu. W przyszłym roku ta społeczność może liczyć na kolejną odsłonę imprezy, gdyż organizatorzy ponoć robią ją, bo lubią.

Adam Grodnicki

